CENA 10 GROSZY

Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

PRENUMERATA WYNOSI:
w Kaliszu miesięcznie . . 2 zł. 50 gr.
Z odnoszeniem do domu . 3 zł. —
Na prowincji z przesyłką pocztową . . . . 3 zł. 50 gr.
Zagranicą . . . . 6 zł. —
Cena pojedyńczego egzemplarza 10 gr.

GAZETA KALISKA

Pismo codzienne, polityczne, społeczne i ekonomiczne.

CENA OGŁOSZEŃ:
Za 1 wiersz milim. lub jego miejsce na stronie 1, 2 i 3 gr. 10.
Nekrologi gr. 10, zwyczajne gr. 5.
ADRES REDAKCJI i ADMINISTRACJI, Kalisz, Al. Józefiny 1. Tel. № 91.
Otwarta od 9 do 7 wieczorem.

Nr. 41 (8269) Piątek, dnia 19 lutego 1926 r. Rok XXXIV.

Marszałek Foch podnosi głos alarmu o sytuacji swego kraju.

PARYŻ 18. Marszałek Foch zwrócił się z poufnem pismem do Brianda, w którym poddaje ostrej krytyce z wojskowego punktu widzenia stan bezpieczeństwa Francji po Locarno. Foch krytykuje wszystkie traktaty przyjaźni zawarte między Francją a jej sojusznikami i stwierdza, że na żadnym z sojuszników Francja nie może polegać.

List Focha nie został opublikowany jak również nie został odczytany w czasie ostatniego posiedzenia rady ministrów francuskich. Na ostatniej radzie gabinetowej Briand wspomniał tylko o treści listu.

Afera szpiegowska na Górnym Śląsku.

KATOWICE, 18. W związku z samobójstwem jednego z głównych członków zarządu — „Volksbundu" Lamprechta, wicedyrektora spółki akcyjnej Giesche'go —komisja sądowa i kurska która przybyła na miejsce wypadku stwierdziła samobójstwo bez żadnej wątpliwości. Lamprecht powiesił się na klamce w celi. Co się tyczy jednej z aresztowanych, panny Ernst, kierowniczki oddziału „Volksbundu" w Królewskiej Hucie, to dodać należy, to w czasie, kiedy policja usiłowała wkroczyć do jej pokoju paliła ona znajdujące się u niej w mieszkaniu papiery. Zdołano jej jednak przeszkodzić i część papierów policja uchroniła od spalenia. Okazało się po ich przejrzeniu że są to raporty wyłącznie natury wojskowej co potwierdza akcję szpiegowską „Volksbundu" bez żadnej wątpliwości. Panna Ernst w toku badania przyznała się do szpiegostwa, przyczem w zeznaniach swych obciąża ona głównie posła niemieckiego na sejm śląski Ulitza, który prowadził akcję zwalniania poborowych z Wołynia i Małopolski Wschodniej. Zwalnianie to odbywało się w ten sposób, że poborowych z tych dzielnic, przysyłanych na Górny Śląsk poseł Ulitz namawiał do dezercji i ułatwiał przedostanie się do Niemiec. Ponadto, jak zeznała panna Ernst, poseł Ulitz spełniał rolę prowokatora w tym sensie, że informował policję niemiecką o każdym Polaku udającym się do Niemiec przez granicę śląską, tak, że na zasadzie jego raportów policja niemiecka przeprowadzała aresztowania wśród udających się do Niemiec Polaków. Poseł Ulitz, który początkowo odmawiał zeznań, obecnie okazuje wybitne zdenerwowanie i traci panowanie nad sobą. W rozmowach z władzami śledczemi wykazuje on wielką obawę o los pozostałych aresztowanych, w szczególności zaś o swego zastępcę, wybranego po jego rezygnacji na przewodniczącego „Volksbundu" b. radcę szkolnego Dudeka. Rewizje przeprowadzone ostatnio dostarczyły materjału obciążającego cały szereg nowych osób poza już aresztowanemi. Niestety, pewna część członków „Volksbundu" zdołała już zatrzeć ślady, które pozwoliłyby ustalić, gdzie znajdują się materjały kompromitujące. Lista dotychczas aresztowanych przedstawia się następująco: — 1. Dudek, przewodniczący „Volksbundu" 2. Panna Ernst, 3. Thomas, 4. Marks, 5. Urbański, 6. Ganster, 7. Szmidt, 8. Zangner, 9. Kołybej, 10. Lamprecht, 11. Smiałek, 12. Minkowsky, 13. Stuchlik, 14. Dylong, 15. Rusin.

... bił, a następnie męczył bardzo długo. Kilka kobiet, na które napadał, mordował powoli, wypruwał im wnętrzności. Zabijał również małe dzieci, które powoli rozćwiartowywał. Ruczuk jest degeneratem. Każdą z ofiar męczył z sadystyczną rozkoszą.

Szał o strzępy banknotów.

LUBLIN, 18.2. Pewien włościanin ze wsi Gozdon powiatu Hrubieszowskiego otrzymał za sprzedaną trzodę 200 zł. Pieniądze te położył na stole a sam wyszedł na podwórze. Po chwili gdy wrócił zobaczył, że jego czteroletni syn podarł w strzępy wszystkie banknoty. Rozwścieczony chłop chwycił za siekierę i odrąbał dziecku obie ręce. Na krzyk syna przybiegła z drugiej izby żona włościanina, która w tym czasie kąpała niemowlę. Niemowlę zostawione w wodzie utopiło się. Matka usiłowała popełnić samobójstwo.

Chamberlain o spotkaniu z Mussolinim.

LONDYN, 18 W Izbie gmin Chamberlain odpowiadając na interpelację, co do rozmowy z Mussolinim w Rapallo, oświadcza, że nie uważa aby w interesie Państwa było komunikowanie rozmowy, która miała charakter prywatny, w każdym razie uspoić może interpelantów, że obydwie strony nie wystawiały żadnych nowych postulatów politycznych.

Kiedy Szwajcarja uzna rząd sowiecki.

BERN, 18. Na wczorajszem posiedzeniu Rady Narodowej, członek Rady Motte, odpowiadając na interpelację socjalistów, kiedy podjęte będą stosunki polityczne i handlowe z Rosją oświadczył, że Rada Narodowa nie prędzej uzna de jure Rosję sowiecką, aż nie zostaną ukończone rokowania obecne zgodnie z życzeniem Szwajcarji.

Katedra w Moguncji w niebezpieczeństwie.

MONGUNCJA. 18. Wczoraj komisja złożona z architektów oglądała szczegółowo katedrę tutejszą i uznała, że aż do czasu poprawienia fundamentów i ścian katedra musi być zamknięta.

Protest profesorów w Insbruku przeciwko italjenizacji Tyrolu.

INSBRUK, 18. Profesorowie historycy tutejszego uniwersytetu ogłosili protest przeciwko italjenizacji Tyrolu. W proteście tym twierdzą, że Tyrol dłużej był w rękach niemieckich niż włoskich, oraz, że powoływanie się Mussoliniego na państwo rzymskie nie ma racji bytu, gdyż w ten sposób cała Francja, Niemcy, a nawet Anglja powinny należeć do Włoch, gdyż były niegdyś prowincjami rzymskiemi.

Niemcy mają jeszcze pieniądze.

BERLIN, 18. Wypuszczona w sumie 30 milj. marek pożyczka konwersyjna 6 i pół proc. płatna 1 marca 1929 r. została pokryta na sumę 76 miljonów.

Powszechne wybory w Egipcie.

KAIR. 18. Prezes ministrów na posiedzeniu senatu oświadczył, że rząd ma zamiar w najbliższym czasie wnieść ustawę wyborczą, opartą na powszechnem głosowaniu. Jest to dowodem zmiany frontu rządu egipskiego.

Katastrofa na morzu.

RANGOON, 18. Wskutek zalania falą w zatoce Sitang zatonął wraz z załogą statek Burma. Na pokładzie było 60 ludzi.

Pocztowcy francuscy żądają podwyższenia płacy.

PARYZ. 18. Związek urzędników pocztowych postawił żądanie podwyższenia płacy z powodu drożyzny oraz dodatku specjalnego. Równocześnie zwrócił się ten związek do Narodowej Rady Związku o poparcie żądań na odpowiedniej drodze.

Wiadomości meteorologiczne.

BERLIN. 18. Termometr wskazywał wczoraj w południe plus 7 i pół stop., wieczorem plus 4. Zapowiedź na dziś: Rano chłodniej, po południu możliwy deszcz.

Nowa niespodzianka w sprawie miejsc w Radzie Ligi.

LONDYN. 18. „Daily Telegraph" donosi, że większość dominjów Wielkiej Brytanji wypowiedziała się jaknajkategoryczniej przeciwko zwiększeniu liczby stałych miejsc w Radzie Ligi Narodów. Szczególnie energicznie protestuje południowa Afryka. Możliwe jest kolektywne wystąpienie dominjów w tej sprawie.

Pożar na 35-ym piętrze.

WIEDEŃ. 18. „United Press" donosi, że w dniu wczorajszym w Nowym Jorku w 50 piętrowym gmachu „Equitable Palais" wybuchł pożar na 35 piętrze. Przybyła straż ogniowa natrafiała na nieprzezwyciężone trudności. Kilku robotników przerażonych uciekło na 40 piętro. 15 strażaków zostało ciężko ranionych, tak, że przewieziono ich do szpitala.

Zderzenie pociągu z samochodem.

DELINGEN, 18. (Luxemburg) Wczoraj pociąg osobowy na niezamkniętym przejeździe wpadł na samochód ciężarowy, który rozstrzaskał. Stan szofera beznadziejny, jego towarzysz ma odciętą przez lokomotywę głowę.

Żywcem rozpruwał kobiety i ćwiartował dzieci.

NOWY SĄCZ, 18.2. Wstrząsająco ponurą sensację stanowiło tu aresztowanie bandyty Ruczuka i ujawnione w związku z tem szczegóły. Popełnił on 53 morderstwa w sposób okrutny. Między innemi ofiarą jego był ks. Majewski, którego ogra-

Dolar w Warszawie.

WARSZAWA, 18.2 Wczoraj od rana kurs dolara w obrotach międzybankowych wynosił 7. 45 zł. Bank Polski kupował wczoraj dolary po kursie 7.33.

Giełda pieniężna.

ZURYCH, 18.2. Paryż 18.87, Londyn 25.25.2 Nowy Jork 5.19.1, Berlin 1.23.6

BIULETYN

SPOSTRZEŻEŃ METEOROLOGICZNYCH STACJI „KALISZ" Państwowej Sieci Meteorologicznej PRZY SEJMIKU

w dn. 18 lutego 1926 r. godz. 7-a rano

1) Ciśnienie powietrza	740.1
2) Kierunek wiatru	S.
3) Siła wiatru	3 m/s
4) Stan nieba	deszcz
5) Wilgot. bezwzględna	5.8
6) Wilgot względna	97%
7) Temp. powietrza	+3.8
8) Ilość opadów (z doby ubiegłej)	0.1
9) Najwyż. temp (z doby ubiegłej)	+8.3
10) Najniż. temp. (z doby ubiegłej)	+1.3
11) Temp. grunt. na głębokości 50 cm. i g. p. p.	+0.26

Udział w Radzie Ligi.

Wobec zbliżającego się terminu wejścia Niemiec do Ligi Narodów jest sprawą nadzwyczaj palącą uzyskanie stałego miejsca w Radzie Ligi dla delegata Polski. Nie jest to tylko rzeczą naszej ambicji państwowej, lecz nakazem interesu którego zlekceważenie zemścić się może na nas bardzo dotkliwie.

Nie ulega bowiem wątpliwości ,że Niemcy skoro tylko zasiądą w Radzie Ligi uczynią wszystko. co będzie w ich mocy, by wyzyskać to stanowisko dla podważenia międzynarodowego stanowiska Polski i przygotowania gruntu dla swych haseł rewizjonistycznych w stosunku do zachodnich granic Polski. Układ w Locarno nie zabezpiecza nas w najmniejszym choćby stopniu tego rodzaju akcją niemiecką, a oświadczenia oficjalne o odpowiedzialnych polityków niemieckich pozwalają przypuszczać, że w tem właśnie kierunku pójdą ich wysiłki. Można nawet wskazać jakiemi drogami zmierzać one będą do celu i jakie atuty w tej grze wygrywać.

Już od dłuższego czasu niemieckie koła polityczne poświęcają wiele uwagi sprawie mniejszości narodowych. Szereg bezwątpienia wartościowych publikacji w tym zakresie, liczne organizacje, a ostatnio zjazd mniejszości narodowych w Genewie są wymownem potwierdzeniem tego. Można też dziś z całą pewnością powiedzieć że — dążeniem Niemiec jest pochwycenie kierownictwa i inicjatywy w sprawach mniejszości narodowych w swe ręce. W tem też kierunku będzie działał niewątpliwie przedstawiciel Niemiec w Radzie Ligi. Jest rzeczą jasną, że stanie się on przedewszystkiem rzecznikiem interesów mniejszości niemieckich, ale obok tego nie zaniedba bez wątpienia — nic, by w oczach mniejszości narodowych (zwłaszcza w państwach sąsiadujących z Niemcami) być obrońcą i gwarantem ich praw. To stworzyć ma dla polityki niemieckiej łatwy dostęp do spraw wewnętrznych wszystkich nieomal krajów Europy. a jednocześnie odwróci uwagę świata od skandalicznych praktyk niemieckich w stosunku do mniejszości narodowych, zamieszkujących w granicach Rzeszy.

Ale działalność delegata w Radzie Ligi nie ograniczy się wyłącznie przyjęcia na siebie roli obrońcy mniejszości narodowych. Drugim hasłem, które w stosunku do państw europejskich będą wysuwały Niemcy na terenie Ligi, będzie niewątpliwie sprawa rozbrojenia i pacyfikacji. Rozbrojenie to rozumieją polityce niemieccy w ten sposób, że przedewszystkiem muszą się rozbroić te państwa, które z mocy traktatu pokojowego nie były obowiązane do rozbrojenia A więc wyłączone były tu Niemcy, jako w zasadzie rozbrojone już uprzednio. O dalszem rozbrojeniu Niemiec mogłaby być mowa dopiero wówczas, gdy inne państwa poddadzą już odpowiednio zredukowaniu swe siły zbrojne.

I w tym więc wypadku chcą Niemcy pod hasłami humanitarnemi i ogólnoludzkiemi przemycić swój własny interes, działając przedewszystkiem na niekorzyść swych bezpośrednich sąsiadów.

To też już choćby dla zabezpieczenia własnego interesu, nie mówiąc o zadaniach bardziej ogólnych, obecność delegata Polski w Radzie Ligi jest koniecznością.

Wyłania się natomiast kwestja, czy ma to być członek stały, czy też z wyborów. Są czynniki, nawet pozornie nam przychylne, jak Czechy które niechętnem okiem patrzą na uzyskanie przez Polskę stałego miejsca w Radzie. Mimo to posiadamy dość poważnych argumentów dla domagania się miejsca stałego.

Pomijam wzgląd, iż Polska jest 6-em co do zaludnienia państwem w Europie. Ważniejszą jest stokroć rola Polski jako czynnika pokoju i ładu w środkowej i Wschodniej Europie. Nie zmiernie charakterystyczne pod tym względem są doświadczenia zaczerpnięte z konferencji w Locarno.

W roku 1919 w momencie pacyfikacji Europy po wielkiej wojnie Polska była tylko objektem. W Locarno było to nie do pomyślenia. Znaczenie Polski „jako czynnika pokoju okazało się tak znaczne, że bez jej udziału w pertraktacjach nie można było decydować o pokoju w Europie. — I to jest najważniejszy tytuł stałego udziału naszego w Radzie Ligi. Jesteśmy, obok Francji, Anglji, Włoch, Niemiec i Rosji, państwem, które najwięcej ma do powiedzenia w sprawie utrzymania pokoju w Europie. I to upoważnia nas do domagania się stałego udziału w dziele którego zadaniem jest zabezpieczyć ten pokój na przyszłość.

Nie wątpimy, że nasze czynniki oficjalne uczynią wszystko, by przekonać wszystkie państwa europejskie o słuszności naszych żądań. Nie wątpimy też, że potrafią narzucić swą wolę tym, którzy ze względów na koterje lub złośliwą niechęć przeciwstawiają się tym żądaniom. A uczynią to niezawodnie z tem większą stanowczością, że jest to pierwsza próba przekonania się o dobrej woli Europy w stosunku do nas, jak myśmy tę dobrą wolę w stosunku do Europy ogłaszali w Locarno. Przekonamy się też wkrótce czy doniosłe decyzje locarneńskie stworzyły dla państw europejskich dobę rywalizacji szlachetnych przyjaciół pokoju, czy będzie to dalszy ciąg walki ukrytych jego wrogów: W zależności od tego co nam przyszłość przyniesie, dostosować będziemy musieli dalszą naszą taktykę na terenie międzynarodowym

S.

Organami wymiarowymi i poborowymi są związki komunalne miejskie.

Wymiar podatku, uskuteczniony na powyższych zasadach, wyniesie około 35 miljon. zł., z czego podatek na rzecz miast w wysokości 4 procent wyniesie około 14 miljn. zł., podatek na rzecz państwowego funduszu rozbudowy miast w wysokości 4 procent wyniesie również około 14 miljn. zł, podatek na rzecz funduszu kwaterunku wojskowego w wysokości 2 procent wyniesie około 7 miljn. zł.

Jednolity podatek od lokalów wprowadzony zostanie z dn. 1 lipca.

Z dniem 1 lipca r.b. wejść ma w życie nowa ustawa o podatku od lokali, której projekt przyjęty został ostatnio przez radę ministrów.

Ustawa ta ma na celu zastąpienie trzech dotychczasowych podatków — na rozbudowę miast, na zakwaterowanie wojsk, w czasie pokoju, oraz miejskiego podatku od lokali — jednym ogólnym podatkiem od lokali, co ułatwi znakomicie czynności wymiarowe.

Jednocześnie uniknie się narzekań szerszych warstw społeczeństwa na mnogość podatków.

Projekt wprowadza również jednolitą podstawę do wymiaru podatku.

Podstawę wymiaru podatku od lokali, przewidzianą w dotychczasowych trzech ustawach, stanowiły: 1) według ustawy o rozbudowie miast — przedwojenne komorne, płacone w czerwcu 1914 r. względnie wartość czynszowa z czerwca 1914 r., 2) według ustawy o zakwaterowaniu wojsk w czasie pokoju — a) faktyczne komorne, względnie wartość czynszowa lokali, podlegających ustawie o ochronie lokatorów, b) pewne umowne komorne lub pełna wartość czynszowa lokali, nie podlegających ustawie o ochronie lokatorów, 3) według ustawy o zasileniu finansów komunalnych faktyczne komorne lub wartość czynszowa.

Jednolitość podstawy znacznie ułatwi wymiar tego podatku.

Za wprowadzeniem tej zmiany przemawiają również względy równomierności opodatkowania, gdyż słusznem jest, aby lokator w nieruchomości, podlegającej ustawie o ochronie lokatorów, był pod względem opodatkowania traktowany narówni z lokatorem w nieruchomości, nie podlegającej ustawie o ochronie lokatorów, zwłaszcza, że ten ostatni płaci większe komorne.

Podatkowi od lokali w myśl tego projektu podlegają wszelkiego rodzaju lokale na obszarze gmin miejskich; nie podlegają podatkowi jedynie:

1) lokale, których podstawa wymiaru nie przewyższa rocznie: 180 zł

2) pomieszczenia świątyń, otwartych dla ogółu poszczególnych wyznań lub czasowo zamkniętych

3) budynki fabryczne, przeznaczone na cele przemysłowe, wyłączeniem budynków mieszkalnych.

4) lokale, zajmowane przez urzędy i instytucje państwowe lub samorządowe, oraz przez instytucje naukowe, oświatowe, dobroczynne i wyznaniowe, z wyjątkiem części tych lokali, odnajmowanych lub oddawanych bezpłatnie do użytkowania osobom trzecim.

5) lokale w domach nowowybudowanych, nadbudowanych lub odbudowanych po dniu 1 stycznia 1919 roku przez lat 10 od wprowadzenia lokatorów, tudzież budowle, zwolnione od podatków w myśl art. 1 o ulgach dla nowowznoszonych budowli.

6) lokale, zajęte przez cudzoziemskich przedstawicieli dyplomatych, uwierzytelnionych przy rządzie polskim i inne osoby, należące do składu poselstw i misji.

7) lokale, czasowo niezamieszkane lub nieużytkowane na cele przemysłowe, handlowe i t. p.

8) mieszkania jedno i dwupokojowe, zajmowane przez bezrobotnych.

Do zapłaty podatku od lokali obowiązane są osoby fizyczne i prawne, zajmujące lokale.

Stopa podatku od lokali ma wynosić ogółem 10 procent podstawy wymiaru, z których 4 procent przypadnie na rzecz odnośnych miast, 4 procent na rzecz państwowego funduszu rozbudowy miast i 2 procent na rzecz funduszu kwaterunku wojskowego.

Podatek ten w myśl projektu płatny jest w ciągu miesięcy: lutego, maja, sierpnia i listopada każdego roku w równych ratach kwartalnych, płatnych za bieżący kwartał kalendarzowy.

Zaliczki na podatek od obrotu.

Wobec wejścia w życie z dniem 1 stycznia r. b. nowej ustawy o państwowym podatku przemysłowym, podajemy niżej nowy sposób i termin wpłat tego podatku.

Przedsiębiorstwa handlowe I i II kategorji oraz przedsiębiorstwa przemysłowe pierwszych pięciu kategorji, o ile prowadzą prawidłowe księgi handlowe, jak również przedsiębiorstwa obowiązane do sprawozdań publicznych. a obowiązane do składania zeznań, winny — po upływie każdego miesiąca, najpóźniej do 15 następnego miesiąca — wpłacić do kasy skarbowej zaliczkę na podatek od obrotu w wysokości kwoty obliczonej według przypadającej stawki podatkowej od obrotu osiągniętego w ubiegłym mies.ącu. Są to te same przedsiębiorstwa, które mają w zeznaniach wykazywać obroty według miesięcy.

Za przedsiębiorstwa prowadzące prawidłowe księgi należy uważać te przedsiębiorstwa, których księgi przy ostatnim wymiarze zostały przyjęte za podstawę do opodatkowania.

W wypadkach stwierdzenia, że przedsiębiorstwo, którego księgi handlowe przy ostatnim wymiarze były uznane za wadliwe, lecz prowadzi takowe w roku bieżącym prawidłowo, naczelnik władzy podatkowej 1 instancji winien udzielić zezwolenia na uiszczenie zaliczek miesięcznych.

Inni płatnicy tj. reszta obowiązanych do składania zeznań i wszyscy niższych kategorji nie obowiązani do składania zeznań, winni wpłacać zaliczkę na podatek najpóźniej do 15 dni po upływie każdego kwartału kalendarzowego w wysokości conajmniej jednej piątej kwoty podatku wymierzonego za ubiegły rok kalendarzowy.

Pierwsza kwartalna zaliczka każdego roku jest płatna do 15 maja.

Płatnicy kwartalni mogą jednak wpłacać zaliczkę także w terminach miesięcznych w wysokości jednej piętnastej części podatku wymierzonego w całym roku ubiegłym.

Płatnicy kwartalni, którym wymierzono podatek za niepełny ubiegły rok kalendarzowy, winni są wpłacać zaliczkę kwartalną względnie miesięczną w wysokości jednej piątej wzgl. jednej piętnastej części kwoty odpowiadającej wymiarowi w stosunku do całego roku.

Dowody kasowe wpłat zaliczkowych, należy w oryginałach lub odpisach dołączyć do zeznania o obrocie składanego w terminie do 15 lutego roku następnego.

Równocześnie z zaliczką na państwowy podatek od obrotu, należy opłacić dodatek na rzecz związków samorządowych w wysokości jednej czwartej części należności państwowej.

Nowopowstałe w roku bieżącym przedsiębiorstwa uskuteczniają wpłaty zaliczek na podstawie rzeczywistego obrotu przyczem przedsiębiorstwa nie prowadzące prawidłowych ksiąg handlowych, winny wpłacać zaliczki według własnego obliczenia.

Powyższy przepis rozciąga się również na przedsiębiorstwa sezonowe oraz samoiste przedsiębiorstwa wykonywania robót i dostaw.

W wypadkach nieuiszczenia w terminie przypadających kwot zaliczek, władza podatkowa I-ej instancji niezwłocznie zarządza przymusowe ściągnięcie tych kwot wraz z przypadającemi karami za zwłokę w wysokości czterech procent miesięcznie i kosztami egzekucyjnemi

N arok podatkowy 1926 zaliczka kwartalna winna odpowiadać dwom piątym kwoty podatku, wymierzonego za II półrocze 1925 r.

W wypadkach uiszczenia zaliczek w terminach miesięcznych, takowa winna odpowiadać dwom piętnastym kwoty podatku, wymierzonego za II półrocze 1925 roku.

KRONIKA

— Zmiany w Episkopacie Polskim. Wiadomości podane przez niektóre dzienniki o tem że najpoważniejszym kandydatem na arcypiskupa gnieźnieńsko-poznańskiego jest ks. biskup Podlaski dr. H. Przeździecki możemy uzupełnić informacją ze źródła miarodajnego, że w razie przejęcia ks. Przeździeckiego do Poznania, administratorem diecezji podlaskiej zostałby ks. Owczarek, biskup sufragan kujawski.

— Otwarcie Wystawy ruchomej prób i wzorów Przemysłu Krajowego w Kaliszu, nastąpi w sobotę, dnia 20 lutego r. b., o godz. 11-ej z rana w Swietlicy 29 pułku Strzelców Kaniowskich.

— Epilog sprawy Lednicki contra Wasilewski. Sąd Najwyższy w pełnym swym składzie rozpatrywał wczoraj skargę kasacyjną red. Wasilewskiego, oskarżonego o obrazę czci przez p. Al. Lednickiego, a skazanego w Sądzie Apelacyjnym na dwa miesiące aresztu. Rozprawy trwały kilka godzin. Sąd Najwyższy zatwierdził wyrok Sądu Apelacyjnego. Kara została umorzona na zasadzie amnestji.

— Właściciel majątku na Podlasiu złakomił się na dolary. Niezwykły wypadek bandytyzmu zaszedł w pow. drohiczyńskim na Podlasiu

Oto właściciel majątku Ludwinowo — Konstanty Rozwadowski, zawiązał spółkę bandycką ze swym fornalem Grzegorzem Włosińskim.

Na pierwszą ofiarę upatrzyli sobie włościankę wsi Jałocz — Matrunę Krawiec, która niedawno otrzymała od rządu Stanów Zjednoczonych pokaźną sumę dolarów jako odszkodowanie za śmierć jej męża, który służył w wojsku amerykańskiem.

Pan dziedzic więc ze swym fornalem uzbrojeni w rewolwery napadli o godzinie 8 wieczorem na niespodziewającą się niczego Krawcową, żądając od niej wydania pieniędzy.

Krawcowa sądziła początkowo, że jest to lylko pański żart, lecz kiedy Rozwadowski zaczął ją dusić, a fornal rewidował mieszkanie — poczęła się bronić, wołając o pomoc.

Zaalarmowani sąsiedzi zbiegli się na miejsce napadu i po krótkiej walce obezwładniwszy napastników odwieźli ich do posterunku policji — gdzie ich zakuto w kajdany i odstawiono do więzienia w Drohiczynie.

— Reforma rolna i serwituty. W min. reform rolnych odbyła się konferencja w sprawie wykonayia ustawy z 28.12 25 o reformie rolnej. W konferencji wzięli udział: kierownik ministerjum reform rolnych p. J. Radwan, szereg wyższych urzędników ministerjum reform rolnych, oraz kilku prezesów okręgowych urzędów ziemskich. Miedzy innemi konferencja powzięła jednogłośną opinję, że wykonanie ustawy o reformie rolnej będzie ogromnie utrudnione, jeżeli Sejm w najbliższym czasie (do wiosny r. b.) nie załatwi wniesionych przez ministerjum reform rolnych projektów ustaw o uregulowaniu serwitutów.

— Kurs Oświatowy w Wieluniu. Prowadzone przez Polską Macierz Szkolną trzydniowe kursy oświatowe w kierunku tworzenia teatrów ludowych odbyły się w dniach 11, 12 i 13 lutego w Wieluniu. Kurs, prowadzony przez vice-dyrektora P. M. S. p. C. X Jankowskiego dzięki doskonałej organizacji miejscowego Inspektoratu Szkolnego i Zarządu Koła Wieluńskiego P. M. S., zgromadził około 200 nauczycieli, nadto słuchaczy z miasta i okolicy.

Wspólne obiady, zwiedzanie muzeum wieluńskiego, przedstawienia teatralne i wieczornica, wytworzyły atmosferę zbliżenia się miasta i wsi na terenie ziemi Wieluńskiej.

— Bank dla Handlu i Przemysłu w Warszawie. Komitet Wykonawczy Wierzycieli tego Banku zwrócił się za pośrednictwem attache handlowego poselstwa brytyjskiego p. Ryszarda Kiemensa do Izby Handlowej w Londynie w sprawie zyskania wierzycieli angielskich tego banku dla planu sanacyjnego Komitetu. Izba Handlowa w Londynie zawiadomiła listem dn. 1-go b. m Komitet, iż sprawę tą rozpatrzą wierzyciele angielscy banku na zebraniu w dniu 9 b.m. W dniu 11 b.m. otrzymał Komitet depeszę z Londynu, w której Izba Handlowa w Londynie zawiadamia Komitet, iż wierzyciele angielscy, których pretensje wynoszą około 400 tys. dol. zgodzili się na plan sanacyjny banku, przedstawiony im przez Komitet. W ten sposób wierzyciele angielscy otrzymają narówni z wierzycielami polskimi część swych wierzytelności w gotówce, a część w akcjach.

— Sytuacja w przemyśle włókienniczym. Sytuacja w przemyśle włókienniczym, zwłaszcza w okręgu łódzkim (w okręgu bielskim sytuacja stale była znacznie lepsza niż w łódzkim; okręg zaś białostocki nie prędko pewno podźwignie się z ruiny) zdaje się nieco polepszać. Zapas towaru u detalistów w dużym stopniu się wyczerpał a i składy hurtowe nie posiadają już wielkich ilości towarów. Kupcy więc wobec rozpoczynającego się sezonu letniego zmuszeni są zaopatrywać się w towary i wskutek tego w Łodzi zuważyć się daje znaczne ożywienie. W związku z tem niektóre fabryki nieczynne uruchamiają w pewnym zakresie swe warsztaty, inne zaś powiększają ilość dni pracy tygodniowo. Z większych fabryk rozpoczęła stopniowe uruchamianie fabryka w Zawierciu. Czynnikiem ożywienia ruchu w przemyśle włókienniczym mogą stać się większe zamówienia rządowe, których wartość wyniesie kilka a może nawet kilkanaście milj. złotych. To sygnalizowane ożywienie przemysłu włókienniczego w okręgu łódzkim złagodzi może nieco klęskę bezrobocia, jaką okręg ten ciężko jest dotknięty. Mianowicie, na początku b. miesiąca całkowicie bezrobotnych było tam około 65 tys. robotników, czyli przeszło połowa wszystkich włókniarzy w tym okręgu. Reszta pracowała przeważnie po 2 — 3 dni w tygodniu.

— Zagadkowy wypadek.

W dniu wczorajszym o godz. 14 p. Czesława Ochimowska udała się do swej przyjaciółki Jadwigi Blum. zam. w Kaliszu przy ul. Tureckiej 23, gdzie stwierdziła, że drzwi od mieszkania przyjaciółki są zamknięte i klucz znajduje się na wewnątrz. Po otworzeniu drzwi siłą przy pomocy p. Leszka Kazimierza, znaleziono w tym mieszkaniu na łóżku leżącą Jadwigę Blum, bez żadnych oznak życia. Tymczasowym dochodzeniem ustalono, że śmierć nie nastąpiła z winy osób trzecich. a przypuszczalnie wskutek otrucia lub zaczadzenia. Trupa pozostawiono na miejscu do dyspozycji władz sądowych.

ZE ŚWIATA.

— Koncerty St. Niedzielskiego w Londynie. W środę, 17 bm. Londyn obchodzi nadzwyczaj uroczyście rocznicę urodzin Chopina, a do współudziału w tym obchodzie zaproszono bawiącego tam od 1 listopada r. z. pianistę, naszego rodaka Stanisława Niedzielskiego, który wykona wraz z orkiestrą opery koncert E-mol Chopin'a. Cała audycja puszczona będzie w świat przez obie nadawcze stacje radjowe Londynu a więc i st. Davenryz (Fale 365 i 1.600 mtr.) Będzie to nowa sposobność dla posiadaczy aparatów radjo usłyszenia gry p. Niedzielskiego zyskującego tak wysokie uznanie za granicą. Nadmienić musimy, że w marcu w czasie od 22 27 daje p. Niedzielski w Londynie dzień po dniu 6 recitali które również słyszane będą przez radjo. Początek środowego koncertu o godz. 9 wieczór.

Kącik radjowy.

Przerobienie stacji w Brnie morawskim. Stacja w Brnie morawskim została przerobioną — Fala — 521, siła 2,4 K. W. Program jest następujący: 14 Giełda, 18 20 Radjo dla dzieci; 18.40 Wykłady 19 Koncerty, 20 Ostatnie nowości i 20.10 Koncerty.

Jakie audycje najłatwiej odbierać w Kaliszu i okolicy. Przedewszystkiem odbiór Warszawy jest niemożliwy i z tego powodu nie podajemy programów. Następnie dla większych aparatów posiadających odbiorniki na długie i krótkie fale rekomendujemy: Königswurstenhausen, Daventry i Hilversum, przy wietrze wschodnim, dobrze również słychać Moskwę. Na krótkie fale, doskonałe odbiory dają stacje bliskie jak Wrocław, lub silne do których należą: Berlin, Hamburg, Münster, Bern (6 K. W.), Praga (5 K. W.), Oslo, Rzym, Tuluza, Wiedeń (5.6 K. W.), Budapeszt (2 K. W.), Brno (2.4 K. W.). Ze stacji paryskich najlepiej słychać Radjo-Paris (1750) i stację z wieży Eifla (2750); E. S. P. T. na krótkie słychać bardzo nikle i odbiory są słabe. Poszukiwania stacji słabych podczas pory koncertów nie prowadzą do celu, nie dadzą bowiem dobrych rezultatów i przeszkadzają sąsiadom.

Doniosły wynalazek w budowie aparatów radjofonicznych. Jak donoszą pisma angielskie, jeden z najwybitniejszych wynalazców w Anglji Shannon zademonstrował obecnie z wielkim sukcesem radjo telefoniczny aparat, który działając bez jakichkolwiek anten, posiada następujące zalety: można go przenosić z łatwością, gdyż wszelkie urządzenia nadawcze i odbiorcze zamyka się w jednej skrzynce. Najbliższe nawet sąsiedztwo innych fal elektrycznych nie ma na ten aparat żadnego wpływu, a zatem nie przeszkadza w rozmowie. Ponadto aparat ten można włączyć do każdego przenośnego telefonu i abonamenci aparatów telefonicznych mogą rozmawiać nawet z pasażerami okrętów.

Próby dokonane na odległość 10—70 mil morskich pomiędzy wyspą a jednym z parowców, dały jaknajlepsze wyniki. Zasady, na których oparta jest konstrukcja tego nowego aparatu, różnią się całkiem od zasad konstrukcji obecnie używanych radjo aparatów.

RADIO.

Program na piątek 19 lutego r. b.

BERLIN (505, 576, 1300) 16.30, 21. Koncerty, 21.30 Wesoły wieczór 22.30 Jazband.

WROCŁAW (418, 251) 12.30 Koncert 20.15 „Odrodzenie“ sztuka Schöntana,

HAMBURG (392-5, 293, 279) 16.15, 17 Koncerty 20 „Marta“ op. Flobowa.

KRÓLEWIEC (—) 16.15 Koncert muzyki włoskiej 20.10 „Undina“ op. Lortzinga.

KÖNIGSWURSTENHAUSEN (—) 15 Wykłady; 20.30 Program berliński.

LIPSK (452, 284) 16.30, 20.15 i 21.15 Koncerty.

MONAHIUM (485.340) 16.40, 19, 20 Koncerty.

MÜNSTER (410, 283, 259) 13.15 16.15 i 22 Koncerty.

BERN (—) 20.30 Koncert. instrumentalno-wokalny.

MEDJOLAN (320) 21 Koncert.

BARCELONA (325, 460) 19.30, 22,20., 23.20 Koncerty; 24 Opera.

PRAGA (368) 20 Koncert.

OSLO (—) 20 Koncert, orkiestry Filharmonji.

RZYM (425) 20.40 Koncert symfoniczny.

STOKHOLM (427, 1350) 20. Koncert symfoniczny.

TULUZA (441) 21.45 i 22.25 Koncerty.

PARYŻ (458.2650) 22. Koncert galowy.

LYON (—) transp. programu paryskiego.

ZURYCH (515) 20.30 Koncert. popularny.

WIEDEŃ (530. 404) 16.15 Koncert 19.45 Koncert orkiestry symfonicznej transp. z sali koncertowej.

BUDAPESZT (—) 20.30 Koncert symfoniczny orkiestry miejskiej; 22 tańce.

BRNO (521) 19 i 20.10 Koncerty.

HILVERSUM (—) 1710, 21.50 Koncerty.

LONDYN-DAVENTRY (365, 1600) 12, Koncert; 16.45 Koncert popularny; 17.45 i 19 Koncerty 20 „Big-Ben“; 20.25 Recital fortepianowy Issaka; 21. smyczkowy kwartet węgierski, 22.30 Koncert kompozytorski Ivy- St. Helier; 23.30 Jazzband.

ZAGADKOWE MORDERSTWO

21) *Powieść z życia amerykańskiego.*

Dziennik podkreślał brak rozstrzygającego dowodu przeciw Malloy'owi i stawiał sensacyjną trochę teorję że mord został popełniony przez kobietę.

Roger West, który zajęty był u Edwarda Revisa jako piwniczny i kamerdyner, uważał to za jedyne słuszne rozwiązanie tragedji. Pogląd jego potwierdzało to, co opowiedział Dr. Elmer Felton „młody lekarz, mieszkający obok domu wynajętego przez Revisa. Jako „możliwość" określiła to również miss Lucy Patton, urzędniczka pocztowa, która znała „dosyć dobrze" Revisa w czasie jego dwumiesięcznego pobytu w Waszyngtonie.

Detektywi i reporterzy nie mogli przeprowadzić swoich badań, ponieważ nie udało się wyświetlić przeszłości zmarłego. Co czynił przedtem, zanim wynajął dom na trzydziestej ulicy gdzie przebywał, z kim obcował — dzieje jego osłonięte były mrokiem, równie nieprzejrzanym jak wszystkie okoliczności towarzyszące jego — śmierci.

Nie zgłosił się żaden krewny ani przyjaciel aby dowiedzieć się, kiedy nastąpi pogrzeb. Znajomi, których posiadał w Waszyngtonie, okazywali przy śledztwie niechęć i wzbraniali się, aby ich łączono z jego życiem lub nazwiskiem.

Sennor Jose Altfillero, waszyngtoński „agent" rewolucyjnej partji jakiegoś środkowoamerykańskiego państwa, wyznał z wahaniem, że Revis odwiedzał go kilkakrotnie. Chodziło jednak, jak mówił Sennor, o zupełnie błahą rzecz.

— Skoro ma się zaszczyt, — rzekł. pogładziwszy niezwykle mięsistą ręką swoje silnie wypomadowane wąsy — reprezentować w Waszyngtonie najsilniejszą partję swojego kraju, jest się zaraz uważanym za najbogatszego człowieka „rozporządzającego wielkiemi sumami.

Kołysał się majestatycznie na krześle ruchem, który zapełnił powietrze zapachem silnej perlumy.

— Jest to wielki błąd, — rzekł i chrząknął, co miało oznaczać westchnienie — błąd, wskutek którego nagabują mnie różni ludzie bez charakteru i chciwi pieniędzy. Nie znam tego pana, Unikałem go, jak mogłem. Przytem mi jednak być bezlitosnym nawet wobec żebraków. Może to i dobrze — nieprawdaż? — że nie żyje już.

Opowiadanie dra Feltona odnosiło się do przeszłego wieczora. Nie mógł podać dokładnego czasu, mogło to być około pół do jedenastej najwyżej kwadrans po jedenastej. Czytał w swoim gabinecie a następnie poszedł do garażu aby zobaczyć, czy jest dobrze ogrzany.

— Tylne drzwi były już zamknięte — rzekł, — dlatego wyszedłem frontowemi. Ze stopni hallu patrzyłem, jak człowiek, który rozgląda się w nocy i zobaczyłem, że w domu Revisa, na drugim piętrze, na pierwszym piętrze i na parterze paliło się światło. Właśnie w tej chwili gdy tam patrzyłem, zgasło światło w sypialni Revisa na drugiem piętrze. Patrzyłem już nieraz w nocy i wiedziałem że to jest jego sypialnia.

W chwilę potem zgasło światło w korytarzu drugiego piętra. Pomyślałem: Gasnące w ten sposób światła zdradzają że ktoś idzie przez dom. uderzyło mnie również to, że światło w korytarzu zgasło później niż w sypialni. O tej porze zwykł Revis kłaść się do łóżka a skoro zgasił światło widocznie rzecz miała się inaczej.

Gdy tak myślałem nad tem, zgasły światła w korytarzu pierwszego piętra. A potem po krótkiej przerwie, cały dom pogrążył się w ciemnościach. Wszystko to stało się tak szybko, iż wyobrażałem sobie R. lub jego służącego, biegnącego z góry na dół i gaszącego światło. Dziwiło mnie tylko, że działo się to tak wcześnie.

Odpowiedzią na to było wyjście jakiegoś człowieka z parteru. Myślałem początkowo, że to postać kobieca. Nie wiem dokładnie nawet dziś co to było. Jeśli nie była to kobieta. to smukły mężczyzna, mający na sobie długi płaszcz. Sądzę jednak, że była to kobieta. Biegła — albo raczej dreptała psim pędem, był to dziwnie nieregularny bieg. Może była trochę kulawa.

Jak na kobietę była duża i miała jasne włosy. Ale mogę się mylić co do koloru włosów. To co uważałem za jasne włosy, to mogło być kilkoma ciemnymi kosmykami, wymykającymi się z pod jej małego kapelusza a które przy świetle latarni ulicznej, padającem z tyłu, wyglądały jak jasna aureola. Przeszła obok małego domu i skręciła w aleję, znajdującą się w tyle. Mój dom i Rewisa, są to staroświeckie budynki Stoją z dala od ulicy i mają dokoła siebie wiele przestrzeni. Byłem oddalony od niej o trzydzieści metrów, ale mogłem widzieć. jak spódnica jej — a jeśli to był mężczyzna, to jego płaszcz — powiewała na wietrze.

Oglądała się nieustannie. Myślę jednak, że uważała się za niespostrzeżoną.

Jestem pewny, że nie widziała mnie. I nie poszedłem za nią, gdyż równocześnie przestało mnie to interesować. Wkońcu zapomniałem o tem, uważając, że była to dziewczyna, która spóźniła się na kolacji u Revisa i spieszyła się teraz do domu Revisa doktór nie znał. Zauważył, że sąsiad jego przyjmował u siebie często panów. — Widział również w rozmaitych okolicznościach popołudniu lub wieczorem — kobietę, wchodzącą do domu R. Skądś przyszło mu na myśl, że Revis wynającj poto ten odległy dom, aby móc przyjmować u siebie spokojnie ludzi i obcować z nimi. Wpadło mu to przypadkowo do głowy gdyż w dzień w domu nie było ani śladu życia

Na policji wyznał służący West, że miss Lucy Patton, odwiedzała czasem. R. Przychodziły jednak również inne kobiety, jako goście na kolacjach i obiadach, urządzanych przez R. dla nielicznych znajomych ze sfer katolickich Amerykanów. West nie znał ich nazwisk nie znał również przeszłości R., u którego służył dopiero od siedmiu tygodni.

Miss Patton nie okazała wielkiej chęci, gdy kazano jej opowiedzieć coś o swoim tajemniczym przyjacielu. Liczyła prawie trzydzieści lat, była to wysoka blondynka umiała uwydatnić już z natury wpadającą w oko swoją osobę. Była bezsprzecznie ładna — pisał reporter — gdy rumieniąc się z obrazy, zaprzeczyła twierdzeniu służącego, że odwiedzała stale dom na trzydziestej trzeciej ulicy:

— Raz — wyznała, — pomyliłam się co do daty popołudniowej herbatki i przyszłam innego dnia, tak. że byłam sama. Ale natychmiast poszłam. Poraz drugi znowu jakaś para — zresztą małżeństwo — nie zjawiła się w nieprzewidziany sposób.

Nie znała przeszłości Revisa. O swoich planach nie powiedział jej nic. Jednak miał „niejasne przeczucie, że otrzyma bardzo wielką kwotę pieniężną". Nie mogła sobie jednak przypomnieć, aby to kiedyś powiedział, w każdym razie nie wspomniał, skąd ma otrzymać owe pieniądze. Myślała, że zdobędzie je „własną pracą".

— Czy nie była pani wczoraj lub wczoraj wieczorem w domu Revisa? —, spytał ją kapitan Nash.

Zaprzeczyła z niechętną miną. Spędziła wieczór w swoim pokoju na ulicy N. Nikt nie był u niej. Była sama. czytała i o dziesiątej położyła się spać.

— Możliwe — powiedziała — że Edward R. został zamordowany. Tak pan powiada. Nie wiem nic o tem, nie znam człowieka, któryby miał korzyść z jego śmierci.

(D.C.N.).

Druk „Gazety Kaliskiej" Aleja Józefiny 1. Wydawca — „Gazeta Kaliska" Sp. z ogr. odp. Redaktor A. [illegible]